

Mery Spolsky, Mazowiecka Kiecka

jesteś jak perła
nie od lady..
perła z plastyku
z polskiego butiku
coś o tym wiem
bo moim dniem
rządzi ten sam Bałtyk
jesteś jak perła
nie od lady..
perła z plastyku
z polskiego butiku
coś o tym wiem
bo moim dniem
rządzi ten sam Bałtyk

tamten nie ma fal
oni mają raj
trochę raju daj
bo ja nie mam nic
tylko głupi szkiec
który mówi mi

że jestem gwiazda
...
gwiazdą z dywany
zza oceanu
z ta różnica ze mój terget
to czerwony carpet z dziurawych skarpet
że jestem gwiazda

...
gwiazdą z dywany
zza oceanu
z ta różnica ze mój terget
to czerwony carpet z dziurawych skarpet

kręci sie ulica Mazowiecka
wiruje z nią mazowiecka kiecka
kiedy problem mam jadę tam, jadę
kręci sie ulica Mazowiecka
wiruje z nią mazowiecka kiecka
kiedy problem mam jadę tam, jadę

jestem tym panem
co wozi nad ranem splukane trupy i pijane dupy
język znowu parz
sorry nie umiem na sucho
jesteś tym panem
co wozi nad ranem splukane trupy co siedzą jak słupy
język już nie parzy w ucho
sorry, dla mnie to za sucho i głucho

ona krzyczy pass
malinowy las
ja wciąż tracę czas
pusto w głowie mi
zegar sobie drwi
jak przed nosem drzwi

ja wtedy w miasto
jadę 11tą
wszystkie ulice jak młode pannice
pachną prysznicem, wkładają spódnice
pod młodym licem skrywają martwicę
miasto, płynę jadę 11tą

wszystkie ulice jak młode pannice
pachną prysznicem i gubią spódnice
zalanę łzami , w mieście donice

kręci się ulica Mazowiecka
wiruje z nią mazowiecka kiecka
kiedy problem mam jadę tam, jadę
kręci się ulica Mazowiecka
wiruje z nią mazowiecka kiecka
kiedy problem mam jadę tam, jadę
i potem daję radę!
kręci się ulica Mazowiecka
wiruje z nią mazowiecka kiecka
kiedy problem mam jadę tam, jadę
kręci się ulica Mazowiecka
wiruje z nią mazowiecka kiecka
kiedy problem mam jadę tam, jadę

jest mi źle
zabierz mnie
pytasz: gdzie?
jednak nie
jednak nie
jednak zostać tutaj chcę!